



Rok V.
1898.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie Plac Maryacki L. 8.
Wydawca i odpow. redaktor Zygmunt Korosteński.

Nr. 2.
Lwów 15. Stycznia.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł. w. a. — W Niemczech 2 marki.
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu.

T R E Ś Ć: 1) W sprawie składu materyałów dla przemysłu metalowego. — 2) Ze stowarzyszeń przemysłowych i handlowych. — 3) Program wystawy powszechnej w Paryżu (Dokończenie). — 4) Dla hodowców i kupców bydła — 5) Rady i informacje technologiczne, handlowe, gospodarcze i przemysłowe. — 6) Kronika — 7) Ceny towarów. — W odcinku: 8) „Majster Piórko“, komedia dwuaktowa dla teatrów amatorskich w Towarzystwach przemysłowych. — Ogłoszenia.

Od Redakcyi.

Upraszamy uprzejmie P. T. odbiorców „Dzwigni“ o nadesłanie prenumeraty. — Zwracamy przytem uwagę, że dla P. T. Prenumeratorów zamieszczamy drobne ogłoszenia o wolnych posadach, o kupnie i sprzedaży itp. w dziale informacyjnym 2 razy na kwartał *bezpłatnie*. To też upraszamy o udawanie się do Redakcyi z takimi ogłoszeniami bez żadnych skrupułów.

Kilka słów w sprawie składu materyałów dla przemysłu metalowego we Lwowie.

Wiadoma rzecz, jak wiele obecnie żelaza, miedzi, mosiądzu, cyny, bronzu — w formie sztab, blach i t. p. — potrzebuje u nas przemysł metalowy.

Właściciele składów — niemal wyłącznie Żydzi — ciągną stąd zyski olbrzymie a pewne, czego najlepszym dowodem, że niektóre z firm, zajmujących się handlem materyałów metalowych — datują się jeszcze z przeszłego stulecia i dotychczas prosperują i rozwijają się.

Czyżby więc — pytamy — nie było rzeczą odpowiednią, aby chrześcijańscy majstrowie i fabrykanci z zawodów metalurgicznych, tudzież właściciele t. z. „handłów żelaznych“ założyli spółkę udziałową pod nazwą „Chrześcijański skład materyałów metalowych we Lwowie“.

Informując się w sprawie tego projektu, słyszeliśmy zarzut, że na otwarcie i prowadzenie takiego składu trzeba co najmniej 400,000 złr. i że takiej kwoty wśród

chrześcijańskich przemysłowców i kupców metalowych się nie zbierze.

A choćby i tak — odpowiadamy na to — toć można przecie wciągnąć do tego także przemysłowców i kupców z miast prowincjonalnych — Przemyśla, Stanisławowa, Kołomyi, Tarnopola i innych.

We Lwowie mamy około 150 zamożniejszych przemysłowców i przedsiębiorców którzy w ciągu roku z pewnością o wiele więcej spotrzebowują materyału, niż za 300,000 złr. Niechże więc zdeklarują tylko po 2,000 złr, a właściciele chrześc. handli żelaznych, tudzież przemysłowcy z prowincyi niech postawią 50 członków, którzyby zdeklarowali również po 2,000 złr. — a już powstanie kapitał 400,000. — Niechby członkowie wpłacili tylko po połowie, t. j. 200,000 złr. to już resztę dadzą banki i będzie można utworzyć skład we Lwowie dla potrzeb pojedynczych członków i innych. — Udziały mogłyby resztą wynosić po 200 złr. tylko, aby także uboższemu ułatwić należenie do spółki udziałowej. — Producenti metalu krajowi, co prawda bardzo nieliczni, mogliby tutaj także przyczyni się swymi funduszami.

Zrucamy tylko myśl; a fachowców prosimy o łaskawe nadsyłanie nam swych cennych uwag i krytyki, którą chętnie przyjmujemy i ewentualnie wydrukujemy.

Zwracamy tylko uwagę na to, że nie od razu Kraków zbudowano — ale z pewnością nie byłoby go do dnia dzisiejszego, gdyby ktoś najpierw choć małej tam nie zbudował lepianki.

Można tedy zacząć choćby od małego — byle wytrwale, a uczciwie, po chrześcijańsku, prowadzić naprzód. Zwracamy tu uwagę na piękny przykład chrześcijańskich stolarzy w Krakowie, którzy dotąd nie spoczęli, dopóki nie założyli składu materyałów.

Ze Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Tow. Wzajemnej Pomocy drobnych kupców chrześcijańskich odbyło się dnia 2 bm. przy wcale liczny komplecie. Wybrano Wydział i Zarząd i rozpoczęto dalszą pracę w Imię Boże. Obszerniejsze sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Otwarcie nowego lokalu czeladzi malarskiej w Krakowie odbyło się dnia 8-go b. m. o godz. 9 rano, po wysłuchaniu mszy S-tej w kościele N. M. Panny. Uroczystość zagał p. Gębała, starszy czeladzi, poczem przemówił p. Kamecki, starszy majstrów i inni, zalecając harmonię, i współdziałanie majstrów z pomocnikami. Na uznanie zasługuje, że zgromadzenie czeladzi postarało się już o własną biblioteczkę. — Szczęść Boże!

Oplatki w stowarzyszeniach przemysłowych miały w tym roku, jak zwykle wiele urozmaiceń. W „Gwiazdzie“ zesolidaryzował opłatek robotników szczerze polskich w grono oddzielne od międzynarodowej socjalnej demokracji. W „Skale“ połączono uroczystość opłatka z uczczeniem Głowy Kościoła Papieża Leona XIII. Dwaj duchowni przemawiali w duchu miłości chrześcijańskiej i zgody, podnosząc zarazem wysoko ideę miłości Ojczyzny. Bardzo pięknie przemawiali przy toastach pp. Szeremeta, M. Walihiewicz, Dr. Kulczycki, Gebhard, Kieszkowski i inni. P. M. Walihiewicz przemawiał o potrzebie łączenia się towarzystw przemysłowych, co ogólny, a szczerzy znalazło poklask. Z. Korosteński przypomniał, że w zeszłym roku przemawiał również w Skale o potrzebie utworzenia związku chrześcijańskich towarzystw przemysłowych i handlowych w kraju i wyraził radość z tego, że mowa P. Walihiewicza została tak dobrze przyjęta. — W Towarzystwie młodzieży rękodzielniczej Im. *Kilińskiego* przemawiali pp. J. Baczyński, Stanisław Niemczynowski, Umański, Korosteński, Jabłoński i inni, a przy końcu biesiady zebrała panna D. składkę na sztandar stowarzyszenia, zapoczątkowaną znaczniejszym datkiem, złożonym przez p. Stanisława Niemczynowskiego. — W Tow. polskiej i ruskiej młodzieży Im. *Moniuszki* odbył się opłatek dnia 9 bm. w obecności delegatów innych towarzystw. Jeden z Członków dał nam uprzejmie następujący opis wieczoru, spędzonego na opłatku w tem Stowarzyszeniu:

„W krótkich, lecz gorących słowach zagał wieczornicę Dyrektor stow. p. Stefanowicz, poczem chór „Skały“ zaintonował kolędę „Bóg się rodzi“. Następnie zabrał głos wice-dyrektor prof. Rudolf, wznosząc toast na rozryw przyjaznych stosunków między Polakami i Rusinami. Po skończonej mowie chór Stow. St. Moniuszki odśpiewał kantatę, umyślnie napisaną na tę uroczystość przez p. Handyresa, sekretarza Tow. Moniuszki. Dalej zabierali głos przybyli delegacyi: P. Łucyk, delegat tow. ruskich robotników „Zoryi“, wyrażając zapatrywanie, że obydwa narody Polski i Ruski mogą i powinny żyć w zgodzie, Dr. Starczewski, del. Chrześcijańsko-narodowego związku, Z. Korosteński redaktor „Dźwigni“ a sekret. „Tow. Wzaj. pomocy drobnych kupców chrześcijańskich“, p. Orzechowski, delegat „Ogniwa“, p. Markowski, delegat uczestników powstania 1863/4 r. p. Jakóbczyński, del. „Skały“, p. B. Czaykowski red. „Narodu“ i inni.

P. Markowski, wniósł toast na cześć Polski i Rusi i Litwy, a chór odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „My i wam bratia“ tudzież „Szczęść nie wmerła Ukraina“. Przytem wygłaszano toasty na cześć delegatów. Przewielebny Książę Manugiewicz przemawiał do licznie zebranego grona towarzyszy w słowach gorących, pełnych ducha religijnego i patriotycznego i wniósł toast na cześć Dyrektora Tow. Moniuszki p. Stefanowicza. Uroczystość opłatka zakończył gorącymi słowy p. Handyres, po których wychylił toast na cześć odchodzących gości.

J. Werbowski“.

Program wystawy powszechnej

w Paryżu r. 1900.

(Dokończenie)

Grupa XI. Górnictwo i hutnictwo 62, Eksploatacja kopalń 63. huty wielkie; 64 hutnictwo i giserstwo w mniejszych rozmiarach.

Grupa XII. Urządzenie wewnętrzne publicznych gmachów i prywatnych mieszkań. 65. Stałe części urządzenia; 66. szyby; 67. tapety; 68. meble tanie i zbytkowe; 69. kobierce, portyery i t. d.; 70. roboty dekoratorskie i tapicerskie; 71. wyroby ceramiczne; 72. wyroby ze szkła; 73. aparaty i sposoby ogrzewania i wentylacji; 74. sposoby oświetlania nieelektrycznego.

Grupa XIII. Przędziwo, tkaniny, ubrania. 75. Materiały i sposoby działania w przędzalnictwie; 76. w tkactwie; 77. materiały i spos. dział. w bieleniu farbowaniu, drukowaniu i apreturze tkanin; 78. materiał i sposoby działania w białem szyćiu i konfekcyi sukien, 79. przędza bawełniana i tkaniny z bawełny; 80. przędza i tkaniny z lnu, konopi i wyroby powroźnicze; 81. wełna i tkaniny wełniane; 82. jedwab i tkaniny jedwabne; 83. koronki, hafty i wyroby szmuklerskie; 84. konfekcyje krawieckie dla mężczyzn, kobiet i dzieci; 85. inne gałęzie odzieży (kapelusznictwo, szewstwo, rękawicznictwo, wyrób bielizny, gorsety, sztuczne kwiaty, wachlarze, wyroby trykotowe, laski, parasole i t. d.).

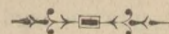
Grupa XIV. Przemysł chemiczny 86. Materiały i sposoby postępowania przy wyrobie środków lekarskich i chemicznych; 87. wyrób papieru; 88. garbarstwo i skóry; 89. perfumerye; 90. tytoń, tabaka, cygara i zapalki.

Grupa XV. Rozmaite gałęzie przemysłu. 91. Materiały i przybory do pisania; 92. wyroby nożownicze; 93. złotnictwo; 94. jubilerstwo; 95. zegarmistrzowstwo; 96. Bronzy, aliaże i t. d., w zastosowaniu do wyrobów artystycznych; 97. szczerkarstwo, wyroby galanterijne ze skóry i drzewa, koszykarstwo; 98. wyroby z kauczuku i gutaperki; 99. zabawki.

Grupa XVI. Ekonomia społeczna, higiena, publiczne urządzenia ratunkowe. 100. Urządzenia terminatorskie, opieka nad młodocianymi robotnikami; 101. wynagrodzenie za pracę, udział w zyskach; 102. wielki i drobny przemysł, stowarzyszenia produkcyjne i kredytowe, korporacje przemysłowe; 103. rolnictwo wielkiej i małej własności, związki rolnicze, kredyt rolniczy; 104. środki bezpieczeństwa w warsztatach, prawne uregulowanie pracy; 105. mieszkania robotników; 106. spółki konsumcyjne; 107. urządzenia intelektualnego i moralnego popierania pracy; 108. instytucye dla zabezpieczenia materialnej przyszłości; 109. publiczna i prywatna inicjatywa w popieraniu ogólnego dobra. 110. higiena; 111. publiczne urządzenia filantropijne.

Grupa XVII. Kolonizacya. 112. Sposoby kolonizowania; 113. materiały używane przy kolonizowaniu; 114. produkta wywozowe dla kolonii.

Grupa XVIII. Armia lądowa i flota. 115. Uzbrojenie i materiał artyleryi; 116. inżynierya wojskowa; 117. inżynierya marynarska, budowy wodne, torpedy; 118. kartografia, hydrografia i odnośne instrumenty; 119. administracya wojskowa; 120. urządzenia sanitarne



Dla hodowców i kupców bydła.

Przytaczamy tu bardzo cenny artykuł „Przeglądu mleczarskiego“ o polskim bydle czerwonym:

W zachodniej Galicyi, w okolicach podgórskich, znajduje się rozmieszczona odmiana bydła, wyróżniającego się stosunkowo szlachetnymi kształtami, wielką mlecznością. Bydło to, maści czerwonej, poszukiwane przez włościan i kupców, zwróciło przed kilkunastu laty z powodu swych zalet uwagę Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W roku 1883 komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego założył oborę zarodową tego bydła w Kobiernicach, która to obora w roku 1885 przeniesiona została do Kóz. W roku 1883 wynosiła przeciętna waga krów w tej oborze 360 kg., mleczność 1200 litrów, waga cieląt po urodzeniu 23 kg., natomiast w dziesięć lat później waga krów doszła do 450 kg., mleczność do 2113 litrów, waga cieląt po urodzeniu do 33 kg. Przeciętny procent tłuszczu wynosi 4%.

W roku 1889 założył komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego drugą oborę zarodową w Bierzanowie. W celu zaradzenia brakowi materiału rozplodowego utworzono w 1893 w Jodłowniku, w zachodniej części powiatu limanowskiego, gdzie znacznie większa ilość tego bydła się znajdowała, cieleciarnię. Obecnie w oborze w Jodłowniku znajduje się 60 krów, 60 jałówek i 40 buhajów niższej rasy. W celu poprawy bydła włościańskiego tej rasy przyjęto w Jodłowniku za zasadę dopuszczanie buhaja za darmo do krów włościańskich tej rasy. W ten sposób w przeciągu 5 lat oblatowano przeszło 1000 krów włościańskich.

W roku 1895 utworzono pod egidą Towarzystwa rolniczego krakowskiego „Stowarzyszenie hodowców bydła czerwonego polskiego“. Celem Towarzystwa jest odradzanie bydła czerwonego polskiego i podniesienie jego chowu w kraju. Za środek do dopięcia tego celu służyć będzie: a) stosowny dobór osobników do rozplodu, b) odpowiedni wychów, c) zaprowadzenie jednolitego rodowodu, d) utrzymanie lepszych sztuk bydła tej rasy w rękach stowarzyszonych, e) rozpowszechnienie tego bydła i wyszukanie dróg zbytu, f) urządzenie wystaw i premiowań.

Wobec jasno postawionego celu, dalsza praca nad podniesieniem bydła czerwonego polskiego idzie w szybszym tempie i obecnie istnieje już kilkanaście obór zarodowych, liczących przeszło 500 sztuk; W dniu 12, 13 i 14 czerwca odbyła się w Krakowie wystawa bydła czerwonego polskiego, która wywołała szerokie zainteresowanie wśród naszych hodowców. Wystawa liczyła przeszło 200 sztuk, była przeglądem dotychczasowej pracy na tem polu, a zarazem zachętą do wytrwania i energicznej pracy nad podniesieniem chowu bydła czerwonego polskiego.

Zainteresowanie się rolników w ostatnich czasach hodowlą bydła czerwonego polskiego jest niezawodnie objawem coraz więcej odczuwanej potrzeby hodowania u nas takiego bydła, któreby, zastosowane do naszych warunków paszy i naszego klimatu, normalnie i korzystnie rozwijać się mogło, oraz które oznaczałoby się odpornością na choroby zaraźliwe.

Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że niektóre zagraniczne rasy u nas hodowane pomyślnie się rozwijają i dają rzeczywiście korzyści, to jednak własności swe zatrzymują tylko tam, gdzie w zdrowej i obszernej stajni mają obfitą, pożywną paszę i gdzie baczące oko hodowcy otacza je troskliwą opieką; inaczej degenerują się, tracąc mniej lub więcej pierwotne swe zalety. Takie warunki

może dać u nas tylko większe gospodarstwo intensywnie i wzorowo prowadzone.

Dla mniejszych jednak gospodarstw, a przede wszystkim dla włościan niema bydła, któreby nasze rasy polskie zastąpić mogło, rasy od wieków zaklimatyzowane, które pomimo złych warunków higienicznych, braku należytej opieki i skąpej paszy, potrafiły do dziś dnia utrzymać się z pożytkiem dla włościan. Jeżeli obok niezaprzeczonych zalet widzimy w tem bydle wiele wad i braków niema w tem nic dziwnego, gdy się zważy, że ulepszeniem i uszlachetnieniem tego bydła do niedawna nikt się na serio nie zajmował, pojedyncze zaś usiłowania w tym kierunku nie mogły mieć szerszego znaczenia. Pomimo tego braku opieki i zaniedbania, spotykamy często u włościan krowy tego typu, tak foremne, mleczne i użyteczne, że mogą śmiało współzawodniczyć z rasami zagranicznymi, przewyższając zaś takowe zdolnością dobrego zużytkowania, chociażby gorszej paszy oraz odpornością na wpływy atmosferyczne i choroby zaraźliwe.

Rady przemysłowe, handlowe i gospodarcze

technologia i wiadomości o najnowszych wynalazkach i ulepszeniach.

Wolne posady. Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu *Władysława Bursztyna* w Ropczycach. — Praktykanta gospodarczego poszukuje Zarząd dóbr *J. O. Czartoryskich* w Pełkiniach. — Praktykant zamiejscowy znajdzie zajęcie w drogueryi *Żarskiego* w Podgórzu. — Subjekt zegarmistrzowski znajdzie posadę, u *W. Zajackowskiego* w Stanisławowie. — Pomocnik uzdolniony do samodzielnego prowadzenia interesu znajdzie zajęcie w handlu kolonialnymi śniadaniowym *Antoniego Danielewicz* w Jasle. — Posada gospodyni jest od 1 marca br. do obsadzenia w kasynie urzędniczej w Sierszy o. p. Trzebinia. Podania z curriculum vitae przyjmuje Kasyno do 5 lutego br.

Kierownika mleczarni potrzebuje Zarząd dóbr Ostrówek p. Gawłuszowice od 15-go lutego br., a od 1 lipca *rzędcy* praktycznego, kawalera.

Dla kuśnierzy nie obojętną będzie wiadomość, że wiedeńska firma Beer & Teich, handlująca futrami zbankrutowała z pasywami w kwocie 150,000 zlr.

Dla przedsiębiorców: Budowa kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka rozpocznie się z wiosną. Podpisana już została umowa między rządem a Wydziałem krajowym w sprawie budowy tej kolei, mającej mieć długości 113 klm.

Kupno - sprzedaż — Czwórkę gniadych koni 15³/₄ ma tanio do sprzedania Zarząd dóbr Ostrówek p. Gawłuszowice.

Nowy wapiennik. Pp. Bronisław Bauer i Karol Epler wybudowali piec kręgowy w Cuniowie-Zuszyce (obok Gródka pod Lwowem). Piec ten urządzili za wskazówkami technologa p. Stanisława Dzbańskiego według najnowszego systemu i ulepszonych urządzeń technicznych. Analiza wapińska z tamtejszych kamieniołomów wykazała 98.87 i 99.3 pre. czystego węglanu wapnia (CaCO₃).

Krajowa fabryka wyrobów spożywczych. Bogdanówka - Lwów, nabyta na własność przez Br. Roszkowskich została na nowo urządzoną. Opis podamy w Nr. 3-cim.

Wystawa przyrodniczo-lekarska: VIII. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w Poznaniu w dniach 12, 13 i 14 lipca b. r. — Wystawa obejmie

następujące działy: I. Literatura przyrodnicza i lekarska z ostatniego dziesięciolecia. II. Hygiena. III. Nauka lekarska IV. Środki spożywcze i odżywcze. V. Balneologia; VI. Bakteryologia (1. lekarska i 2. rolniczo-przemysłowa), VII. Nauki przyrodnicze 1) Botanika, 2) zoologia i paleontologia, 3) mineralogia i geologia, 4) fizyka i 5) chemia, VIII. Antropologia i etnografia. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dr. Drobnik — Poznań S-ty Marcin Nr. 79 — najpóźniej do 1-go maja b. r.

Zwracamy uwagę na tę wystawę z tego względu, że pożądanym jest w niej udział polskich przemysłowców, wyrabiających przyrządy chirurgiczne, tudzież higieniczne spożywkę i napoje. — Dział IV-ty wystawy według szczegółowego programu obejmuje bowiem: 1) Przetwory mięsne, 2) mleczne, 3) mączne, 4) konserwy, 5) napoje alkoholiczne 6) napoje bez alkoholu.

Konkurs elektryczny międzynarodowy na nagrodę im. Galileusa ferraris 15,000 lirów za najodpowiedniejszy przyrząd elektryczny dla celów przemysłu rozpisuje komitet powsz. wystawy włoskiej, mającej się odbyć w tym roku w Turynie (c. k. Konsulat w Genui).

Pegamoid. Nowe to ciało otrzymują z bawełny strzelniczej czyli *introcellulozy*. Rozpuszczona w mieszaninie spirytusu z eterem tworzy ona *collodion*, a ten zmieszany z kamforą i spirytusem, daje ciało stałe, elastyczne, przezroczyste, łatwo przyjmujące połysk czyli *celluloid*. Z celluloidu poczęto zaś teraz wyrabiać substancję kleistą, którą pociągnięte przedmioty otrzymują delikatną, szklaną, a giętką nadzwyczaj powłokę. Pegamoid nadaje obrazom połysk i trwałość i znajduje w malarstwie i litografii obszerne zastosowanie.

Telefon dla głuchych. Warszawski „Kurjer codzienny“ donosi: „Jeden z tutejszych mechaników (nie jesteśmy jeszcze upoważnieni do ogłoszenia nazwiska) wynalazł telefon dla głuchych. Rzecz zdaje się nieprawdopodobną, a jednak wynalazca zapewnia, że nie jest to nic nadzwyczajnego. Obecnie odbywają próby i po udoskonaleniu aparatu, wynalazca przedstawi go osobom kompetentnym.

KRONIKA.

Dom z wełny. — Przy końcu XIX-go wieku wysilają się ludziska na najróżnorodniejsze pomysły. Nie możemy się więc dziwić, że niemiecki architekt *Schwarz* wpadł na pomysł budowania domów z . . . wełny!

Gdyby u nas ktoś zdradzał się głośno z podobnym pomysłem i szukał pieniężnej pomocy u rodaków — wysłanoby go czempredziej na Kulparków na obserwację lekarską.

Niemcy jednak. — którzy dla siebie są bardziej wyrozumiali — zapytali się szanownego inżyniera najpierw, z jakiej wełny myśli budować domy; a otrzymawszy odpowiedź, że z drzewnej wełny — „nie dziwili się już wcale“, skoro tylko Schwarz uzyskał patent, dopomogli mu do tego, iż założył w Monachium *fabrykę* dla wyrobu „materiałów budowlanych z wełny drzewnej“. — Materiały te budowlane są to po prostu odpowiednio skonstruowane cegły z t. z. witterungsbeständiger Stückmörtel rozmieszanego z włóknami wełny drzewnej. Domy z takich cegiełek zwanych wełnianami zatrzymują zawsze umiarkowaną temperaturę, a więc łatwo opalają się w zimie, a chłód trzymają w lecie. Niedawno właśnie oryginalna ta fabryka została zwiedzoną przez członków mnachijskiego Towarzystwa politechnicznego.

Żydowski kupiec specjalista. — Wiadomo, że handel specjalizuje się co raz bardziej. Jeden handluje wyłącznie porcelaną, a drugi jajami. Żydkowie galicyjscy chcą zaś wprowadzić w życie jeszcze jeden handel, a mianowicie *handel aktami sądowymi*. Oto, co piszą z Kut: „Dnia 5 bm. aresztowano tutaj Hersza Ornsteina, *kupca* i S. Klara, dyetaryusza sądowego pod zarzutem wykradania aktów z tut. sądu powiatowego“. — Miłe stosunki, ani słowa — i jakżeż tu słuchać cierpliwie żądania żydów, aby ich robiono sędziami.

Zgubny zwyczaj zakrada się u nas, że chrześcijańscy kupcy i przemysłowcy wstępują w spółki z żydami, lub też służą im za parawan — Jak źle na takiej spółce się wychodzi świadczy najlepiej rozprawa, która tymi dniami się odbyła w Sądzie karnym. — S. Rath, uciudawczy trochę grosza i nabywszy pewnych wiadomości w fabrykacji konserw. mięsnych, wstąpił do spółki z kapitalistą żydowskim H. Blumenfeldem, celem prowadzenia fabryki konserw. Nie tylko że wyszedł na tej spółce, jak Zabłocki na mydle — ale jeszcze został przez Blumenfelda oskarżony o wymuszenie. Sąd nie przychylił się do opinii p. Blumenfelda i Ratha od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił. Tak zrobił p. B. z współwyznawcą — a cóżby dopiero z Chrześcijaninem było. A zatem nie wstępujcie w spółki z kapitalistami żydowskimi, choćby wam złote góry obiecywali!

Kramik chrześcijański powstał w Janowie przy ul. Lwowskiej. Przesyłamy serdeczne: „Szczęść Boże!“

Żydowski kartel. Fabryki zapalek w Stryju, Skolem, Stanisławowie, Bolechowie i Kołomyi utworzyły kartel, celem, jak powiadają usunięcia hiperprodukcji. We Lwowie utworzonym zostanie skład główny. Agencję objął dom bankowy Samuely & Landau. — Kartelowicze dążą do podwyższenia cen zapalek. — Wątpliwe jednak, czy się im to uda; a wyjść może to na dobre tylko chrześcijańskim, choć tak nielicznym fabrykom zapalek, oraz fabrykom nowych zapalek papierowych „*paper vestas*“, które już zaczynają ukazywać się w handlu.

† **Franciszek Kordys**, właściciel pracowni krawieckiej, były radny miasta Lwowa, zmarł 12 bm. Cześć jego pamięci.

Sejm w sprawach przemysłowych nie często się odbywa; co prawda jednak znać pewien postęp. Z wniosków dotąd zgłoszonych notujemy wniosek przez pos. Merunowicza i tow. o wezwanie rządu, ażeby rozszerzył pracownię w szkole kowalskiej w Sułkowicach i zaopatrzył je w silniejszy motor, a sejm, ażeby upoważnił Wydział krajowy do wydatnej pomocy z funduszy krajowych na koszt rozszerzenia zabudowania tejże szkoły — i wniosek pos. Soleckiego, domagający się wezwania rządu do założenia czterech nowych szkół rzemieślniczych w kraju.

Z. Brodowski, jak donosi „Post“, dlatego nie otrzymał od rządu pruskiego exequatur, jako *konsul* Stan. Zjedn. w Wrocławiu, ponieważ był prezesem „Związku narodowego“ w Stanach Zjednoczonych.

Sumiennosc. — „Rola“, czasopismo, wychodzące w Warszawie, oparte na gruncie czysto chrześcijańsko-narodowym i nie przyjmujące z zasady, podobnie jak od kilku lat „Dźwignia“, żadnych anonsów żydowskich — podało w ostatnim numerze zeszłorocznym wiadomość o otwarciu składu fortepianów chrześcijańskiej firmy K. M. Schrödera, reprezentowanej przez J. Kamienieckiego.

Tymczasem okazało się, że J. Kamieniecki (!) to żyd — to też skoro tylko „Rola“ otrzymała, dotyczące sprostowanie, zamieściła je niezwłocznie.

Chlubnie świadczy o duchu chrześcijańskim, budzącym się wśród przemysłowców warszawskich, ta okolicz-

ność, że sprostowanie powyższe nie wahał się wysłać podstarszy cechu fortepianistów.

Z tego względu przytaczamy tu owo sprostowanie dosłownie:

„Szanowny Redaktorze! Podana w N-rze 52 „Roli“ z r. z. wiadomość, iż firma chrześcijańska K. M. Schrödera (fabryka fortepianów) otworzyła w Warszawie skład wyrobów swoich, jest mylną. Skład ten bowiem *na własną rękę*, a jedynie z wiedzą i przyzwoleniem K. M. Schrödera, otworzył nie żaden chrześcijanin, ale żyd. Judel Kamieniecki z Białegostoku. — W imię przeto tej zasady, dla której „Rola“ nie pomieszcza ogłoszeń firm żydowskich, proszę uprzejmie o sprostowanie wiadomości, podanej w N-rze 52-gim.

Z poważaniem

F. J. Nowicki.

podstarszy cechu fortepianistów.

Ceny towarów.

Zboże: Wiedeń 14 stycznia. Pszenica na wiosnę (n. w.) złr. 11·75 — 11·76, żyto n. w. 8·79 — 8·80, owies n. w. 6·34 — 6·36. — *Peszt* 14 bm. Pszenica n. w. 11·94 — 11·95, żyto n. w. 8·70 — 8·71, owies 6·34 — 6·36. *Hamburg* 14 bm. Pszenica holsztyńska 180 — do 186. — żyto meklemburskie 140 — 150. — *Kraków* 14 bm. Pszenica biała 10·80 — 11·25, czerwona 11·25 — 11·80, żółta 11·25 — 11·75, żyto 8·50 — 8·90, jęczmień browarny 7·50 — 8·50, owies 7 — 7·50. *Lwów* 15 bm. Pszenica 10·60 — 11·10, żyto 7·70 — 8, jęczmień brow. 6·50 — 7·50, owies 6·70 — 7. 100 kg. l. Lwów.

Nasiona: Praga 14 bm. (Ceny za 100 klg.). Rzepak złr. 15·10 — 15·50, mak modry czeski 29·50 — 31, koniec. czerw. 25 — 48, biała 25 — 38.

Suszone owoce: Praga 14 bm. Śliwki czeskie 17 do 19 złr.; bośniackie 20 — 26 złr. za 100 klg.

Cukier — Surowy loco Osiek (Aussig) 12·97½ do 13·02½, loco Olomuniec 12·50 do 12·60. Rafinada prima loco Wiedeń całymi wagonami 36·50 do 36·75, secunda 36·25 do 36·50. Giełda w Pradze notuje prima na 36. W Paryżu rafinada 102 — 102·50. (w fankach).

Kawa — *Hamburg* 14 bm. Kawa na marzec 31·25 na maj 31·75 na wrzesień 32·50, na grudzień 32·75.

Wiedeń (prompt ab Tryest) Santos superior 46 — 50 złr, good average 44 — 45, fair average 42 — 43 Portorico 100 — 120, Rio płókana 58 do 100, Jawa żółta średnia 95 do 135 złr.

Smalec i słonina *Wiedeń* 14 bm. Smalec 55 — 56, słonina 49 — 50 złr.

Majster Piórko

Komedyjka dwuaktowa, dla teatrów amatorskich
w towarzystwach przemysłowych napisana

przez
JÓZEFA BAJDURSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Józef

No—toć ja wiem, że Stary spekulant z dziea pradiada i dlatego takiego dorobili się bogactwa.— A przytem—niech mówi, co kto chce — a tak—prawdę powiedzieć — dobrzy ludziska... Nieboszczyk Korda mego ojca wyratował z biedy, gdy mu żydy na przedmieściu chałupę licytowali...

Karol

I naszemu Staremu przyznać trzeba, że chłop ludzki—tylko że niecierpliwy... jak ogień... i zawzięty... Piórkowi to już teraz od dwu miesięcy dobrego słowa nie rzeknie i córkę przeciw niemu buntuje...

Józef

A czemuż pije?!..

Karol

Coś już tam musi być; znam Piórka od dawna—przecież kamrat. Dawniej—to go trudno było namówić do kieliszka... Coś tam już musi być...

Józef

No ale chodźmy.

Karol (odechodząc wraz z Józefem macha ręką:)

...Szkoda go!...

Scena III.

Piórko — potem *Andzia*

(Wchodzi szybko drzwiami z prawej strony do kuźni w kapeluszu na bakier i po pijanemu mruczy z cicha pod nosem:)

Niech dyabli wszystko biorą! . . . Starego . . . Starą . . . Andzię! . . . i mnie samego! . . .

Andzia

(Wpadając do kuźni drzwiami od mieszkania rodziców:)

A nareszcie (załamując ręce i mierząc Piórka oczyma od stop do głów:)... Macie go... urznięty... jak nieboskie stworzenie! . . .

Piórko (biorąc na fantazyę)

To wszystko z miłości . . . (przymilając się po pijanemu:)... Daj gęby Andzia! . . .

Andzia (wyciągając obronnie ręce:)

A pudziesz!

Piórko

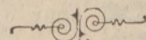
O! . . . „pudziesz“ — a cóż to, czy ja pies? . . . To to rodzona żona tak gada? . . .

Andzia (zimno:)

O widzisz!? . . . nie dosyć, że ojciec mój przygarnęli go, że go wzieni — takiego oberdziada... to jeszcze będzie gębował!? . . .

Piórko

Andziu! . . . Ty nie masz do mnie serca!? . . . Ty dlatego tak wydziwiasz, bo ci żal, żeś nie wyszła za jakiego bogacza . . . bo słuchasz lada babskiego gadania, niby tego, co śmieją się z ciebie, żeś wziena czeladnika tylko z dziesięci palcami—a inne majsterskie córki to za warsztatowych majstrów powychodziły! . . . Eee! . . .



Andzia

A nie sprawił ci to mój ojciec warsztatu!? ... A czemuż go nie pilnujesz, tylko lejesz do siebie — jak moja mama powiada — niby do dziurawej beczki ... Czy to warsztat nie kosztował?

Piórko

Buch! ... masz znowu (załamuje ręce) ... Już od ojca słyszałem to wypominanie warsztatu dzisiaj z dziesięć razy — od ciebie ze dwadzieścia, a od matki ze czterdzieści ... Zawsze mi się tak wydaje z waszego gadania, jakbyście mi chcieli powiedzieć: — O!... wszystko, co niby twoje—to nie twoje, ino nasze — bo my ci to wszystko dali ... bo jesteście na naszej łasce — na łaskawym chlebie ...

Andzia

A to pracuj — to nikt ci wypominał nie będzie...

Piórko

Abo to z początku nie pracowałem?— a co było? ... (Porywając Andzię z uczuciem za rękę:) Słuchaj Hanka! ... chcesz? — przestanę pić ... a będę pracował, jak ten wół ... jak sto wołów.. tylko pozwól mi ... pójść do mego starego majstra znowu za czeladnika. ...

Pokażę twemu tatowi i mamie, że potrafię na chleb zapracować — wyżywić żonę i dzie ... (tu „ukąsił się w język“)... bylebym tylko nie słyszał tych ciągłych wypominań! ... (Chcąc uściskać Andzię:) No? zgoda Andziu?!

Andzia (wydzierając się:)

O! widzicie—jeszcze co?... co mu się jeszcze zachciewa — żebym ja była żoną czeladnika!? — fu!

Piórko (gwałtownie)

A tak! ... tyś mnie przysięgła ... mnie ... Piórkowi ... Ksiądz się nie pytał przy ślubie komu przysięgasz, czy Piórkowi majstrowi — czy czeladnikowi — czy Piórkowi bogaczowi — czy Piórkowi hudeuszowi! ... (z uczuciem:) Hanka ... a cóż ja?! (uderza się kończynami obu dłoni w piersi)... a cóż ja jestem! ... czy moje ręce, moje nogi nie nie wartają? — czy pracować nie potrafię!... (Z pieśczęcią:) Andziu! pomyśl sobie .. że kuźnia się spaliła, pieniądze dyabli wzięli!... Uściśnij mnie!...

Andzia (niewzruszona)

Idź głupi ... będziesz tu jeszcze wróżył nie-szczęście! (Oglądając się:) ... Chyba w głowie ci się pali, a nie w kuźni... pst! cicho... (Spoglądając ku drzwiom:)... Mama nadchodzi!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co kraj wytwarza

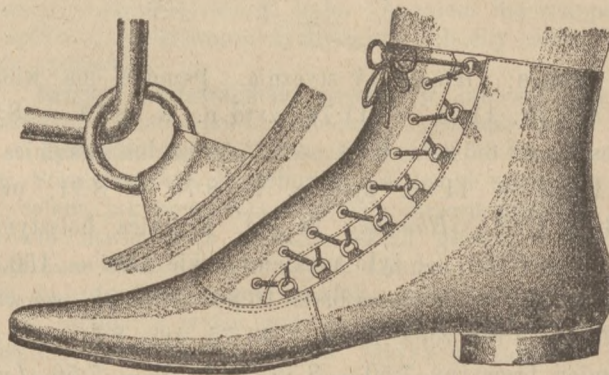
i na co KAŻDY DOBRY OBYWATEL powinien przy kupnie uważać, aby to był wyrób krajowy!

Pod tym tytułem będziemy od czasu do czasu podawać opisy i wiadomości o różnych artykułach, które, choć w kraju bywają wy-

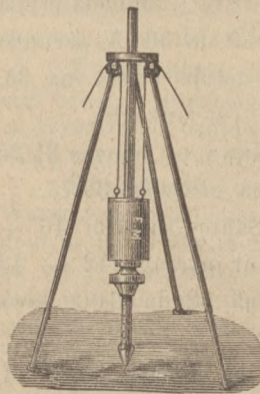
rabiane — Publiczność nasza sprowadza z zagranicy. — Mamy nadzieję, że zgubny zwyczaj wydawania grosza za granicę, za to co można tanio i w lepszym gatunku kupić w kraju — z czasem ustanie.

P. T. Przemysłowców naszych, którzy chcą rozpowszechnić swoje wyroby, takie, o których ogół nie wie lub nie chce wiedzieć, że się je wyrabia w kraju — prosimy, aby nam o nich donosili, i o ile możliwości przysyłali ilustracje (klisze), a chętnie zamieszczać będziemy opisy w miarę miejsca i całkiem bezpłatnie.

Najlepsze obuwie jest krajowe; jest bowiem silne i wytrzymałe, zastosowane nie do wiedeńskiego lub „mydlińskiego“ klimatu, lecz do naszych galicyjskich mrozów, śniegów, dróg i błot.



Dzielni nasi szewcy z pod sztandaru Ki-lińskiego potrafią uszyć buty, choćby nawet samemu dyabłu! Grzechem byłoby więc kupować obcą tandetę. Z równą zręcznością wykonują ciężkie gospodarskie, proboszczowskie i myśliwskie buty — jakoteż buciki dla pięknych polskich i ruskich tanecznice i szybkonogich tancerzy. Potrafią nawet szyć tak wymyślne trzewiki, jak ten którego wierną fotografię podajemy powyżej.



Rury pompy i urządzenia do rurociągów i studzien wyrabiane bywają również w naszym kraju — dlatego też należy zamawiać, wyłącznie u firm krajowych.

Ryciny wyrobów krajowych z tego zakresu podajemy, korzystając z kliszów P. Edwarda Machana, właściciela fabryki pomp itp. wyrobów metalowych we Lwowie.

Dalsze opisy będziemy umieszczać w następnych numerach. P. T. Przemysłowców prosimy o klisze.



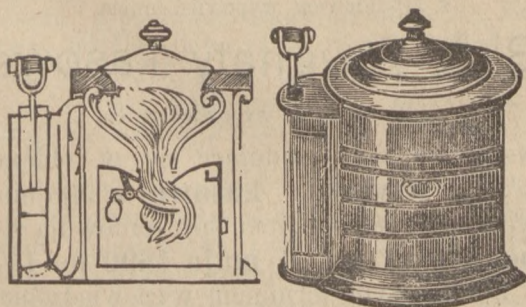
OGŁOSZENIA.



— „Patrz kolego! But mi trzaska
Całkiem nowy! Cóż u diaska!
— Nie dziwnego, przyznasz przecie!..
Wszak kupiony na tandencie...!
— Sześć papierków dyabli wzięli.
Buty na nie już niestety!...
A tak szelma mi zachwalał
Ich wytrzymałość i zalety! —
— Słuchaj rady jaką podam:
Już przepadło, twoja wina —
Kupuj buty nie w bazarach,
Lecz u majstra **Jańczyszyna**

Lwów Rynek I. 2.

Pracownia i magazyn
wyrobów blacharskich
Feliksa Książkiewicza
we Lwowie ul. Jagiellońska L. , 18



poleca wyroby blacharskie, jako to: Naczynia kuchenne i gospodarcze, umywalnie, wodotryski, klozety, lodownie itp.
w zakres blacharstwa wchodzące artykuły.

Ogłoszenia w Dźwigni kosztują: za całą stronicę 16 zł., — $\frac{1}{2}$ str. 8 zł., — $\frac{1}{4}$ str. 4 zł., — za $\frac{1}{8}$ str. 2 zł., — za $\frac{1}{16}$ str. 1 zł., — za $\frac{1}{32}$ str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Fabryka dynamaszyn **do wyrobu elektryczności — J. KOLBUSZEWSKIEGO**

w Belzie Stacja kolei telegr. i poczty w miejsen.

Urządza poruszane elektrycznością młocarnie, pompy wodne i inne maszyny. Na żądanie może wskazać kilka zakładów już przez się urządzonych, które bardzo dobrze funkcjonują. Również urządza oświetlenia tego rodzaju z lampami żarowymi łukowymi do mieszkań, młynów tartaków parowych wodnych i innych fabryk, i zakładów przemysłowych po najtańszych cenach. Na wszelkie zapytania odpowiada odwrotną pocztą.

„Perkun“ Spółka kom. **F. Pietsch**, Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, kotłownia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina 1. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei: Lwów—Podzamcze.

Pierwszy Polski **Kalendarz przemysłowo-handlowy** **i gospodarczy,**

poświęcony sprawom krajowego przemysłu i handlu, oraz informacjom z dziedziny gospodarstwa rolnego i domowego — wyszedł pod redakcją **Z. Korosteńskiego**, nakładem **Kazimierza Wiesnera i Spółki** w zbiorowym wydawnictwie „Przemysłowo-handlowej Biblioteki“.

Rocznik I. na rok 1898

zawiera oprócz kalendarium wraz z notatkami — treść następującą:

Część I. Informacyjna: 1) Zakres działania Dyrekcji kolei państw. w sprawach transportowych. 2) Przepisy pocztowe. 3) Przepisy telegraficzne. 4) Poczta kasa oszczędności i czeki. 5) Alfabet. wykaz należytości stempowych. 6) Kółka rolnicze, ich stosunki do kupiectwa chrześcijańskiego i spis sklepików kółek rolniczych. 7) Porównawcza tabela monet i przegląd walutowy.

Część II. Literacka: 1) Cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce podług **Juliana Kołaczковского**. 2) Organizacja szkolnictwa handlowego i kilka uwag w sprawie wyższej szkoły handlowej we Lwowie, przez **Z. Korosteńskiego** 3) „Specjalista do wszystkiego“, komedia w jednym akcie dla teatrów amatorskich w towarzystwach przemysłowych napisał **Józef Bajdurski**.

Część III. Sprawozdania, opisy i reklamy zakładów finansowych, handlowych i przemysłowych.

Kalendarz jest do nabycia

w **Drukarni** **Kazimierza Wiesnera** lub też w **Redakcji**

„Dźwigni“ Plac Maryacki 1. 8 we Lwowie.

Cena 40 ct. z przesyłką — Kto nadesłże przed 10. lutego 1898 prenumeratę roczną na Dźwignię w kwocie 4 zł. otrzyma kalendarz gratis.

Pracownia kapeluszy, sukien i ubrań dzieciennych

J. Dajewskiej. we Lwowie, ulica Szajnochy 1 (róg Kopernika) wykonuje łaskawe zamówienia punktualnie i według najnowszej mody.

Przy zamawianiu racza P. T. interesenci powoływać się na „Dzwignię“.

STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

Rządowo upoważnione

Biuro patentowe i techniczne

Lwów — ul. Zygmuntowska 1. 7.

WYJEDNYWANIE patentów na wynalazki we wszystkich państwach europejskich i zamorskich
POŚREDNICTWO w sprzedaży i zakupie wynalazków,
względnie patentów i w sprzedaży fabryk.

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Kolejki polne i linewkowe.

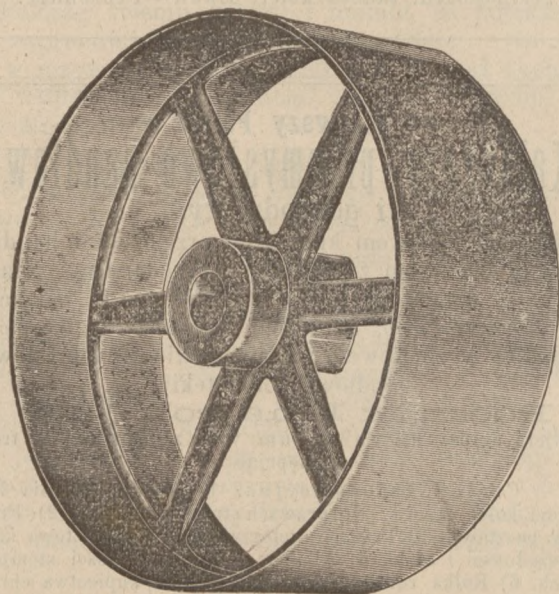
Urządzanie wapienników, cegielni, hut szklanych, etc. do opatu torfem

Urządzanie lodowni, rzeźni etc. z izolacją torfową.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel
Alberta Szkowrona we Lwowie Plac Maryacki 7.



Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kolomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewnia żelaza.

Fabryka parkietów i deszczulek dębowych.

Zatrudnia 400 robotników krajowców.

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: Rafinerii nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelni rolniczych, fabryk spirytusu i t. p.

Dostarcza również potrzebnych aparatów, maszyn i kotłów parow. — Transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Słupy z żelaza łanego, słupy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. — Pierwszorządne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoja nam do dyspozycji.

Wszelkie rekonstrukcyje i naprawy jak najtaniej.

Ceny umiarkowane.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influenzę
koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie usmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Gena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie,
ulica Floryańska Dyonizego Matuli w Podgórzu, P. Mikolascha we
Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Ważne dla wszystkich ludzi
dobrej woli:

Czytajcie „HASŁO“! wychodzące w Krakowie

co tydzień, jako organ „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-
społecznego.“



Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890.

wydaje

4⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe z 90-dnio-

wym wypowiedzeniem oprocentowują się

począwszy od 1. maja 1890 po 4⁰/₀

z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekeya.

2—24